



Porzucić naszą niewdzięczność

Rekolekcje online z bratem Wawrzyńcem od Zmartwychwstania

Z Ewangelii według św. Jana 3,14-21 (BT5):

W owym czasie Jezus powiedział do Nikodema: «A jak Mojżesz wywyższył wężyka na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu».



1. "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał"

Księgi Kronik stanowią swoiste streszczenie duchowej drogi narodu żydowskiego. Często się zdarzało, że w ciągu swojej burzliwej historii naród ten zapominał o Przymierzu, o swoim Bogu, puszczając w niepamięć dobrodziejstwa od Niego otrzymane. W ich sercach, zwiedzionych złudą doczesności, zrodziło się pragnienie uwolnienia się od Boga. Izrael nie był stały we wspomnianiu Boga i Jego dzieł, i w ten sposób z czasem nie rozpoznawał już Boga ani Jego darów. Z pewnością koleje losu narodu wybranego mogą nam się wydawać bardzo odległe od tego czym żyjemy dzisiaj, niemniej również i my możemy nieraz ulegać podobnej pokusie zapominania o Bożych dobrodziejstwach. Może dobrze by było nieraz dogłębnie spojrzeć wstecz na naszą duchową historię by dostrzec, jak bardzo jest ona naznaczona takim zapominalstwem. Być może nazbyt często okazujemy się niewdzięcznymi dziećmi wpadającymi w pułapkę duchowej amnezji. W Piśmie św. często daje się słyszeć wezwanie: pamiętaj! – wezwanie, które w ciągu całej historii Izraela kieruje Bóg przez usta swoich proroków do ludu o zatwardziałym sercu.

Ten szczególny czas Wielkiego Postu mógłby stać się dla nas czasem radosnym, kiedy to Bóg pociągając nas na pustynię, będzie mówił o naszych sercach. Albowiem pośród wszelkich ludzkich doświadczeń, pośród niepowodzeń, dana jest nam moc: Boże miłosierdzie, które zawsze wychodzi nam naprzeciw. Ono daje się nam zawsze, nieustannie. Dlatego też dobrze jest pamiętać o Bożym miłosierdziu, które nigdy nie przestaje nam się ukazywać, coraz głębiej, coraz bardziej

intensywnie. Nieszczęście narodu wybranego jest konsekwencją zapominania o Bogu. Jednak Bóg zawsze czyni wyłom aby zrodziło się życie. Nigdy nie przestał wzywać i posyłać do swojego zbuntowanego ludu posłańców głoszących wezwanie do skruchy. Głuchota i złość dokonały już swego dzieła. Jednak Bóg nie jest w stanie porzucić swojego ludu i zapomnieć o nim. Jeśli jeden pogański król sprowadził na Izrael nieszczęście i deportację, potrzebny był inny pogański król, Cyrus, który stał się narzędziem zbawienia: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jerozolimie, w Judzie. (2Krn 36,23 BT5). Bóg polecił mi zbudować Mu dom.

Czy my dzisiaj moglibyśmy się zaliczyć do tych budowniczych? Czy Bóg nie dałby się zaprosić do naszego domu? Trzeba nam więc uczynić naszym śpiew psalmisty: Niech język mi przyschnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał o tobie (Ps 137,6 BT5). I gdybyśmy tak wkroczyli w ten tydzień podejmując pracę nad naszą pamięcią! Nie, łaski Bożego miłosierdzia nie zostały wymazane.

Czytajmy razem również list, który św. Paweł napisał do Efezjan: Bracia, Bóg jest bogaty w miłosierdzie (por. Ef 2,4). Apostoł dalej rozwija swoją myśl: byliśmy umarli na skutek naszych występków. Bóg darował nam życie z Chrystusem: łaską jesteśmy zbawieni. Ten temat miłości Bożej, Jego nieskończonego miłosierdzia, przenika wszystkie trzy czytania dzisiejszej niedzieli, naszym refren, który nigdy się nie wyczerpuje, potwierdzając z mocą istotę naszego życia wiary: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego



dał”. (J 3,16)

Boże miłosierdzie jest z pewnością stałym elementem historii biblijnej. Objawiało się ono w ciągu całej historii świętej. W stosunku do swojego ludu Bóg posługuje się wszelkimi środkami po to by doprowadzić go do nawrócenia, i tym samym by skłonić do nawrócenia również nas dzisiaj. Spróbujmy rozsmakować się w prefacjach wygłaszanych w czasie każdej Mszy św. tuż przed modlitwą eucharystyczną. Przeczytajmy fragment prefacji dzisiejszej niedzieli: „On jest światłością, która na świat przyszła, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie chodził w ciemności, lecz miał światło życia. Przez sakrament chrztu świętego uwalnia nas od ciemności grzechu, abyśmy byli dziećmi Światłości”. To wezwanie, by stać się dziećmi Światłości, nie dokona się jednak bez naszego udziału. Również ewangelia z dzisiejszej niedzieli usilnie nakłania nas do podążania ku światłości. Jednym słowem: byśmy odważyli się rozpoznać nasze ślepe uliczki, te drogi bez wyjścia, które wybraliśmy lub którymi podążamy, które sprowadzają nas na manowce, wiodąc nas pod prąd Dobrej Nowiny, pod prąd Ewangelii.

Również św. Jan we fragmencie Ewangelii z dzisiejszej niedzieli podkreśla: “Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła”. Do jakiej prawdy jesteśmy wezwani, zaproszeni? Nie, nie jesteśmy wezwani przed niebieski trybunał. Jesteśmy wezwani na spotkanie, w trakcie którego, zgadzając się na poznanie prawdy, zostaniemy zaproszeni by przyjąć spływający na nas obficie strumień miłosierdzia. “Bracia, Bóg jest bogaty w miłosierdzie” (por. Ef 2,4) – przypomina nam św. Paweł. W jaki sposób w rozpoczynającym się tygodniu przyjmujemy tę moc i jak nią będziemy żyć? Dom, który ma zbudować Cyrus, zgodnie z

Bożym poleceniem, zwać się będzie “Dom miłosierdzia”. Może trzeba nam odważyć się i przekroczyć jego próg?



2. Wawrzyniec rzucił się na oślep w ramiona Bożego miłosierdzia...

W swoim Synu Jezusie Chrystusie Bóg oczekuje nas w tym domu miłosierdzia. Nie każmy na siebie czekać! Br. Wawrzyniec od Zmartwychwstania zaprasza nas i wyznacza nam drogę. Idźmy za nim...

Z tej żywej wiary zrodziła się stałość jego nadziei w dobroć Boga, synowska ufność w Jego Opatrzność, całkowite i obejmujące wszystko zawierzenie siebie samego w Jego ręce, bez martwienia się o to, co stanie się z nim po śmierci. (...) Przez większą część swojego życia nie ograniczał się do tego, że opierał swoje zbawienie na mocy Jego łaski i zasługach Jezusa Chrystusa, ale zapomniawszy o sobie samym i o swoich wszystkich korzyściach, rzucił się, jak mówi Prorok (Rz 4,18), na oślep w ramiona nieskończonego miłosierdzia.

Im bardziej sprawy wydawały mu się beznadziejne, tym większą wzbudzał nadzieję, podobny do skały, która uderzana falami morza, wzmacnia się jeszcze bardziej pośrodku burzy. (...) Z tego powodu mówił, że największą chwałą, jaką można oddać Bogu, jest całkowita nieufność w swoje własne siły i całkowita ufność w Jego opiekę, ponieważ przez to dokonuje się szczerze uznanie własnej słabości i prawdziwe wyznanie wszechmocy Stwórcy. (Pochwała 44).

On sam zwierza się pewnemu zakonnikowi: Patrzę na siebie jak na najnędzniejszego ze wszystkich ludzi, poranionego i zepsutego, który popełnił wszelkiego rodzaju zbrodnie przeciw swojemu Królowi. Przejęty żalem, opowiadam Mu o całej mojej niegodziwości, proszę Go o przebaczenie, oddaję się w Jego ręce, aby uczynił ze mną, co chce. Ten Król, pełen dobroci i miłosierdzia, zamiast mnie ukarać, całuje mnie z miłością, zaprasza do swego stołu, sam mi służy, daje mi klucze do swoich skarbów i we wszystkim traktuje mnie jak swojego ulubieńca; rozmawia ze mną i raduje się mną na tysiące sposobów,

nie wypominając mi moich win ani nie uwalniając mnie od poprzednich słabości. Chociaż proszę Go, aby uczynił mnie według swojego serca, widzę, że jestem coraz słabszy i nędzniejszy, a jednocześnie coraz bardziej rozpieszczany przez Boga. Tak właśnie od czasu do czasu postrzegam siebie w Jego świętej obecności. (List 2).

br. Didier-Joseph Caullery, ocd (Klasztor Avon)



3. Modlić się każdego dnia tygodnia z bratem Wawrzyńcem

Poniedziałek - 12 marca

Nie poprzestawajmy na szukaniu lub kochaniu Boga ze względu na łaski, których nam udzielił, jakkolwiek by były wzniośle, lub ze względu na te, których może nam udzielić. Te dobrodziejstwa, nawet jeśli są wielkie, nie przybliżą nas nigdy do Niego tak, jak jeden prosty akt wiary. (List 16)

Powiedział do Niego urzędnik królewski: «Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko». Rzekł do niego Jezus: «Idź, syn twój żyje». Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem. (Jan 4, 49-50)

Jedynie wiara otwiera nas na całą prawdę; dzisiaj mogę wypowiedzieć słowa "Credo" z wielką uwagą i żywą wiarą.



Wtorek - 13 marca

Proszę pocieszać się Tym, który jest jedynym i wyłącznym lekarstwem na wszystkie nasze bóle: jest On Ojcem dotkniętych cierpieniem, zawsze gotowym przyjść nam z pomocą, i kocha nas nieskończenie bardziej niż myślimy. (List 14)

Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje łożo i chodź!» (Jan 5, 8)

Z ufnością powierzę Panu otwartą jeszcze ranę. On mnie uzdrowi mając na uwadze moje człowieczeństwo, czas potrzebny do rekonwalescencji... A ja też muszę być cierpliwy do siebie samego.

Środa - 14 marca

Nie możemy uniknąć niebezpieczeństw i zagrożeń, w które obfituje życie, bez aktualnej i nieustannej pomocy Boga; prosimy Go o nią nieprzerwanie. Jak Go prosić, nie będąc z Nim? Jak być z Nim, jeśli nie poprzez częste myślenie o tym? Jak o tym często myśleć, jeśli nie przez święte przyzwyczajenie, które trzeba w sobie ukształtować? (List 8)

Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. (Księga Izajasza 49, 15)

Modlitwa Kościoła rozpoczyna się tymi prostymi słowami: "Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu!". To wezwanie może stać się też wołaniem mojego serca w ciągu całego dnia.



Czwartek - 15 marca

Doskonale zdawał sobie sprawę ze swoich przewinień i wcale się im nie dziwił: wyznał je Bogu i nie usprawiedliwiał ich przed Nim, po czym w pokoju powracał do swojej zwykłej praktyki miłości i adoracji. (Rozmowy, 21)

Pamiętaj o nas, Panie, gdyż masz upodobanie w swym ludzie. Przyjdź nam z pomocą, Zgrzeszyliśmy, wraz z naszymi przodkami, popełniliśmy nieprawość, żyliśmy występnie. (Ps 105, 4.6)

Panie, naucz mnie prosić o przebaczenie i ucz mnie przebaczać samemu sobie wchodząc w przebaczenie jakiego Ty mi udzielasz.

Piątek - 16 marca

Nie trzeba głośno wołać, Bóg jest bliżej nas, niż myślimy. (List 9)

Wołali, a Pan ich wysłuchał i uwolnił od wszystkich przeciwności. Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu. (Ps 33, 17-19)

Bóg nie jest głuchy, On słucha. Trzeba czasem, by serce przywoływało obecność Pana, myśląc o jakiejś szczególnej intencji, o potrzebach świata, o mnie samym.



Sobota - 17 marca

Jeśli łódką naszej duszy miotają jeszcze wiatry lub burze, obudźmy Pana, który w niej spoczywa, a wkrótce On uciszy morze. (List 1)

Tobie, Panie powierzam moją sprawę. (Księga Jeremiasza 11, 20)

Postanowię na początku tego dnia powierzyć Bogu cały czas i zaufać Mu, niech będzie co będzie. Wieczorem zaś, w czasie mojego podziękowania za cały dzień, przypomnę sobie to postanowienie z rana.